GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złtp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 302

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 6 Listopada 1828 roku we Czwartek.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

—*Kommissja rządowa sprawiedliwości.* — Ogłasza, iż rada administracyjna królestwa postanowieniem na d. 14 b. m. wydaném, zapis summy zł. 2000 z procentem po $\frac{5}{100}$ na wieczny fundusz dla klasztoru OO. Bernardynów w wielkiéj Woli, testamentem przez Józefa Bierzyńskiego, dziedzica dóbr Góry mokre z przyległościami, w powiecie Konieckim, województwie Sandomierskiém położonych, w formie urzędowéj na dniu 10 marca 1824 r. zdziałanym, uczyniony, w myśl art: 910 kodexu cywilnego, z zachowaniem praw osób trzecich, zatwierdziła. — w Warszawie d. 28 października 1828 Minister prezydujący: Ig: *Sobolewski.* — Za sekretarza jeneralnego: *Młodzianowski.*

—*Kommissja rządowa sprawiedliwości.* — Ogłasza, iż rada administracyjna królestwa postanowieniem na d. 14 b. m. wydaném, zapis summy zł. 100 z procentem po $\frac{5}{100}$ dla kościoła ś. Ducha w mieście Staszowie, testamentem, urzędownie przez Antoniego Bilskiego, majstra professji krawieckiéj, w dniu 2 października r. z. 1827 zdziałanym, uczyniony: w myśl art: 910 kodexu cywilnego, z zachowaniem praw osób trzecich zatwierdziła. W Warszawie d 29 października 1828 roku. — Minister prezydujący: Ig: *Sobolewski:* — Za sekretarza jeneralnego. — *Młodzianowski.*

— Dnia 3 b. m. w południe, w obraném miejscu (o którém już donieśliśmy) założono fundamenta na Pomnik dla rodaka naszego, nieśmiertelnéj sławy Mikołaja Kopernika. Przy rozpoczęciu tego obrzędu, J. U. Niemcewicz szanowny prezes towarzystwa król: przyjaciół nauk, otoczony wielu członkami tegoż towarzystwa, te słowa wyrzekł: »Oby ten pomnik przetrwał wszelkie burze następnych wieków a nawet fizyczne wstrzęsienia świata.« — W naczyniu stosownem złożono pod fundament akt założenia, tudzież rozmaite medale a szczególniéj bite za panowania tych królów polskich pod których rządzeniem żył Kopernik, bite w różnych krajach na cześć jego, oraz medale i monety wyszłe w mennicy warszawskiéj za panowania N. Alexandra i Mikołaja. Tak tedy zamiar czcigodnéj pamięci Staszica, doprowadzono do skutku, a pomnik w krótce zdobić będzie stolicę Polski.

AUSTRJA. — Dnia 22 października, zakończył życie w S. Polten pensjonowany feldzejgmeister, jenerał baron Mack. Ostatnie lata życia, przepędził na ustroniu, odosobniony zupełnie od swoich znajomych i byłych towarzyszów broni. (G. B.)

ANGLJA. — Zaślubienie Don Miguela z Donną Marją jest w chwili obecnéj przedmiotem czynnych układów, na téj saméj zasadzie, na jakiéj układał się wysłany do Rio Janeiro poseł angielski lord Strangford. Dzieło stanów lamegańskich ma być unieważnione, a Donna Marja ma się utrzymać przy tronie portugalskim; w jéj tylko imieniu będzie rządził Don Miguel. Ale jak z jednéj strony, przyjaciele Don Miguela na układ taki niechcą zezwolić, tak z drugiéj przeciwni są onemu stronnicy Don Pedra w Europie. Jnną okolicznością jest żądanie posła austrjackiego, aby Donna Marja pojechała do Wiednia. P. Barbacena oświadczył wszakże, iż niezwłocznie powiezie ją na powrót do Brazylji, jeśli poseł austrjacki od żądania tego nie zechce odstąpić. — Jenerał Saldanha obejmie w Plymouth dowództwo nad wojskowemi Portugalczykami. (G. H.)

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 22 października.* Dnia wczorajszego rozeszła się tu pogłoska, że rząd przez telegrafy otrzymał wiadomość o bitwie między załogą twierdzy Patras i brygadą jenerała Sznajder, na stronę Francuzów szczęśliwie stoczonéj. Oczekujemy potwierdzenia. Że podobnych wypadków spodziewać się należy, pokazuje się z tonu wczorajszego dziennika ministerjalnego, w którym powiedziano, że depesze z Morei niepozwalają wątpić o pomyślnym wypadku przedsięwzięcia szlachetnego. Ibrahim i przeszło 20,000 jego Egipcjan ustąpiło przed pokojodawczym orężem Francji. Traktat przez hr. Rigny i admirała Codrington podpisany, przyszedł zupełnie do skutku i ziemia grecka już jest wolna. Wielkomyślne dusze radują się z odetchnienia Grecji po sześcioletniéj rzezi. Głowy polityczne spostrzegą, że dwa ludy, od tak dawna zasdrosne sobie, zjednoczyły się znowu na drodze układów po spólném niebezpieczeństwie pod Nawarynem. Chlubą będzie zarówno Francji, jak Anglji, że ich porozumienie, zaczyna się od wykonania traktatu i czynu europejsko-patrjotycznego. Nasz sławny missjonarz ludzkości i sławy, jenerał Maison, na czele walecznych towarzyszów broni przywiedzie do skutku zręcznie rozpoczęte zlecenie. W razie potrzeby, dopomni się z bronią w ręku, o to, czego nieukończyły układy i oddalenie się Ibrahima,

a zwierzchność wojskowa, ustali spokojność krajów, w których na przyszłość nie powinna już przelewać się krew chrześcjańska. (G. F.)

GRECJA. — Słychać, że wylądowanie Francuzów w Morei, niezmiernie Portę obraziło. W pierwszém uniesieniu, po odebraniu téj wiadomości, chciał sułtan wojnę Francji wypowiedzić. Ale internuncjusz austrjacki i poseł niderlandski usiłowali wszelkiemi sposobami przeszkodzić formalnemu zerwaniu stosunków Francji z Portą i obadwa ci dyplomaci, wystawili Porcie niebezpieczeństwo, jakieby z tąd dla niéj wyniknąć mogło, w kolorach tak żywych, iż zamiast deklaracji wojny, przysłała Porta do Korfu odpowiedź na odezwy posła francuzkiego i angielskiego, w któréj bardzo grzecznie zaprasza ich do Stambułu. Reisefendi zapewnił w téj odpowiedzi, że w Stambule jedna godzina będzie dostateczna do załatwienia całego interesu. Ciekawą jest rzeczą, jak sobie teraz postąpią dwaj posłowie. (G. B.)

PRUSSY. — Dnia 26 października zakończył życie w Moglinie, sławny agronom Thaer. (G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Dalszy ciąg wiadomości o tegorzecznych posiedzeniach akademji petersburgskiéj.

Dnia 13 sierpnia uwiadomił jeszcze prezes że radca Munke z Heidelberga przysłał w rękopiśmie rozprawę niemiecką: »O rozciągłeści kroplistych cieczy przez ciepło; a pan major Hany z Odessy, również w rękopiśmie rozprawę francuzką, zawierającą uwagi nad salinami Noworossji. Obiedwie rozprawy oddano akademikowi Parrot do zdania o nich sprawy. Doktór Siegren korrespondent akademji przysłał w rękopiśmie rozprawę opisującą Sirjenów pod względem historycznym, statystycznym i fizjologicznym; wyznaczono do zdania o niéj sprawy akademików Kruga i Frehna. Doktór Graperon znajdujący się teraz przy wojsku w Turcji, przysłał w rękopiśmie rozprawę francuzką zawierającą nowy sposób mierzenia głębokości morza; zdanie sprawy o niéj przyjął akademik Collins. Akademik Krug złożył raport o powtórném wydaniu tablic do historji Rossji, ułożonych przez p. Philistri; stosownie do tego rapportu odradza akademja zaprowadzenie w szkołach powyższych tablic. Członek akademji Frehn wystawił w obszernym rapporcie ważność poznania literatury wschodniéj i potrzebę zgromadzania rękopismów wschodnich, będących dla obeznania się z nią głównem źrzódłem. Nadmienił daléj, jak pożytecznymi stać się mogą w tém względzie ajenci dyplomatyczni na wschodzie i jak wielkie uczynili już przysługi, nakoniec o ile wojny w krajach wschodnich prowadzone dla nauki języków obfitą podawały sposobność. Zbiory rossyjskie mogą przewyższyć wszystkie inne tego rodzaju, jeśli ci którzy skutecznie w téj mierze działać mogą, na tę część nauk zwrócą uwagę; zaproponował zatém aby przez ministra oświecenia wyjednać, iżby zbiory rękopismów w tych miastach które w ciągu teraźniejszéj wojny poddają się orężowi rossyjskiemu, oprócz Koranów, do Rossji były sprowadzane. Akademja postanowiła udać się w tym względzie do ministra. Tenże akademik zarapportował, że w skutku pozwolenia ministra skarbu oglądał monety przysłane z Persji. Opis tych monet posłany będzie ministrowi skarbu z prożbą aby niektóre z nich muzeum azjatyckie kupić mogło. Tenże akademik złożył 16 sztuk monet i 6 szklannych pastelów egipskich, z których część w imieniu swojém ofiaruje akademji. Tenże akademik donosi, że madrycka akademja mianowała go swoim członkiem w historycznym wydziale. Następuje wybór akademika Zagórskiego na członka kommissji administracyjnéj w miejscu akademika Collins.

Dnia 20 sierpnia czytał akademik Parrot rozprawę: Sur le belier hydraulique. Na wezwanie ministra skarbu podejmuje się akademja w celu sporządzenia dokładnego alkoholometru, wynaleść średni ciężar alkoholu. Wice prezes donosi, że panowie doktor Buniakowski i Lenz otrzymali potwierdzenie na adjunktów akademji, pierwszy w wydziale matematyki, drugi w wydziale fizyki. Akademik Zacharów złożył rozbiór dziewięciu gatunków prochu. Akademik Trinius ofiaruje akademji 20 gatunków rzadkich roślin wysuszonych z południowéj Europy. Akademik Collins złożył rapport zaszczytny o rozprawie w języku francuzkim przez p. Ostrogradzkiego akademji przysłanéj, pod tytułem: Note sur une intégrale qui se rencontre dans le calcule de l'attraction des sphéroides. Akademik Fus donosi o dysertacji inauguralnéj, przysłanéj od ministra do roztrząśnienia, a napisanéj przez kandydata uniwersytetu Charkowskiego Inozemcowa, w któréj wystawiony jest wpływ rachunku dyferencjonalnego i integralnego na matematyczne nauki. Praca ta przynosi zaszczyt młodemu autorowi.

Dnia 27 sierpnia przybyli po raz pierwszy na posiedzenie akademji, adjunkci Buniakowski i Lenz. Departament górnictwa i salin przysłał pierwsze 8 poszytów dziennika górniczego i przyrzekł przysyłać następne. Sekretarz złożył pismo francuzkie, wyjątek z protokułu towarzystwa w Aix, obejmujący rapport o ważném odkryciu Szampoljona, ściągającém się do papyrusów egipskich. Akademik Collins proponuje oddać rozprawę pana Groperon do roztrząśnienia adjunktowi Lenz, jako mającą styczność z jego badaniami. Pan Kumerni przysłał dziennik spostrzeżeń meteorologicznych z czerwca.

Dnia 3 września doniósł wiceprezes o potwierdzeniu professora Baer na rzeczywistego członka akademji w wydziale zoologji, pod warunkami przez akademją zaproponowanemi. Akademik Trinius udzielił list doktora Herrmannn z Moskwy, w którym uczony ten uwiadomia o zamieszozonéj przez siebie podróży do gór kaukazkich, w celu poznania tamtejszych wód mineralnych, które w instytucie wód sztucznych w Moskwie, naśladować zamyśla. W ciągu téj podróży czynić będzie spostrzeżenia nad magnetyzmem ziemi i chemiczne rozbiory wód morza czarnego i kaspijskiego dla stwierdzenia wyprowadzonéj ze stosónków geognostycznych hipotezy, jakoby obadwa morza dawniéj były połączone. Pan Herrmann zamierza także oznaczyć chemicznie znajdujące się na półwyspach Taman i Kercz źrzódła naftowe i wulkany. Nakoniec donosi tenże korrespondent o salinach w Staraja Russa. Akademik Parrot

przytoczył wątpliwości o mniemaniu jakoby dawniéj morze czarne z kaspijskiem było połączone.

Dnia 10 września uwiadomił sekretarz, że akademja berlińska przysłała program do zadania matematycznego na rok 1830. Akademik Krug złożył w imieniu kapitana morskiego Wrangel, 35 srebrnych i 30 miedzianych monet. Pomiędzy temi znajduje się 6 piastrów, 1 hiszpański, króla Józefa, dawny i nowy mexykański, 2 peruwiańskie, jeden z kraju rzeki Laplata; inne są monety brazylskie, dawne angielskie i wschodnio-indyjskie. Akademja podziękowała za ten podarunek. Akademik Parrot złożył rapport zaszczytny o rozprawie p. Hauy, tyczący się salin Nowo-rossji. Badania autora są treści topograficzno-fizycznéj i zawierają ciekawe objaśnienia początku źródeł słonych. Postanowiono zakommunikować autorowi odpis rapportu. Tenże akademik zdał zaszczytny rapport o tłomaczeniu francuzkiem rozprawy p. Osipowskiego o słońcach ubocznych, które stósownie do najwyższego rozkazu ogłoszone będzie drukiem. Pan Kumeni przysłał dziennik spostrzeżeń meteorologicznych z lipca. Pan Struwe rezydent cesarski w Hamburgu, przysłał w imieniu doktora Sertuinier dzieło jego, wykładające nowy system fizyki chemicznéj, wraz z pismem o świetle. Akademik Parrot podjął się zdać sprawę o tém piśmie. Pan Struwe donosi także o zbiorze rzadkich minerałów z Norwegji przywiezionych i w Hamburgu na sprzedaż wystawionych. Akademja podziękowała p. Struwe. Pan Heilbronn właściciel zbioru rysowanych roślin i owadów, pokazał go zgromadzeniu.

Dnia 17 września czytał adjunkt Buniakowski rozprawę w języku rossyjskim, o nowym axiomie z teorji liczb, i zastósowaniu onego do wynajdowania rozmaitych niepodobnych zrównań, niemniéj do rozwiązywania kilku nieoznaczonych zrównań transcedentalnych. Towarzystwo azjatyckie w Londynie, życzy mieć opis wydanych w Rossji dzieł, dotyczących wschodu. Akademik Fraehn oświadcza, że nie znajduje się podobny spis, ale że sobie zada pracę ułożenia go. Sławny podróżny kapitan Franklin, przysłał dzieło opisujące w języku angielskim powtórną podróż swoję. Hr. Chwostów, członek honor: akademji, przysłał pierwszy tom nowego wydania pism swoich. Akademik Fraehn donosi, że z przysłanych od kapitan Wrangel monet, wybrał dla azjatyckiego muzeum 13 srebrnych i 7 miedzianych. Sekretarz złożył nadesłaną odpowiedź na zadanie z fizyki.

Statystyczne notatki.

(Podług najświeższych rachunków ogłoszonych w Paryżu przez Biuro długości).

1. Przypuściwszy że w jednéj chwili urodzi się 1,000,000 dzieci, na zasadzie téj wyrachowano, wiele zostaje we Francji po roku, po dwóch, trzech leciech i t. d., aż do roku 110 w którym już ani jeden człowiek niepozostał. Po roku tedy zostaje w tym kraju z miljona nowonarodzonych 767,525; po dwóch leciech 671,834. Biorąc tu ogólną liczbę 500,000, widzimy, że się coraz bardziéj zmniejsza aż do roku 20 życia człowieka w którym zostaje tylko 592,216, a w 21 roku już jest tylko 496,317. Ztąd więc wypada wniosek: *że we Francji z 1,000,000 nowonarodzonych dzieci, połowa to jest 500,000 umiera niezacząwszy jeszcze 21 roku życia swego.* W 42 roku życia zostaje z owego miljona nowonarodzonych, tylko 355,400, a w 43 roku już 348,342; tym więc sposobem, jak pierwéj połowę miljona, czyli 500,000 znalezliśmy w roku 21 życia tegoczesnego Francuza, tak teraz trzecią część miljona, czyli 350,000 natrafiamy w roku 42 jego życia. Wniosek: *że z miljona Francuzów w jednéj chwili urodzonych trzy czwarte części umierają niezacząwszy roku 43 życia, czyli zupełnie dojrzałego wieku.* Idźmy daléj: W roku 50 zostaje przy życiu 297,070 ludzi, w 55 257,193, w 60 213,567, w 65 roku 166,377, w 70 117.656. Wniosek *Że w zupełnie dojrzałym wieku i w starości najmniéj umiera ludzi we Francji.* Następuje wiek zgrzybiały człowieka. Już w 71 roku jest przy życiu z miljona owego 108,070, a w 72 tylko 98,637. Wniosek: Że z miljona urodzonych w jednéj chwili Francuzów 9 części umiera niedoczekawszy się 72 roku, a jedna dziesiąta tylko zostaje. Daléj. W 73 roku zostaje 89,404, w 75 r. 71,745, w 76 r. 63,424, w 80 r. 34,795, w 81 r. roku 28,886, w 83 roku 19,106, w 86 roku 9,224, w 87 roku 7,165, w 90 r. 3,830, w 96 r. 850, w 100 r. 207, w 102 r. 84, w 104 r. 29, w 105 r. 16, w 106 r. 8, w 107 r. 4, w 108 r. 2, w 109 1, w 110 r. *żaden już człowiek niezostał z miljona urodzonych w dniu jednym Francuzów.* Wreszcie zwracając naszę uwagę ku dziecinnemu wiekowi, widzimy, że prawie jedna czwarta miljona umiera niezacząwszy pierwszego roku życia swego, a trzy czwarte tylko zostają po skończeniu dwóch lat od urodzenia. Przyczyną najgłówniejszą téj zadziwiającéj liczby umierających dzieci przed zaczęciem trzeciego roku życia, jest nieco innego, tylko *zaniedbywanie szczepienia ospy.* Ważna to uwaga dla rodziców i dla zwierzchności krajowych.

2. W roku 1826 urodziło się w Paryżu 15,187 chłopców, 14,683 dziewcząt, ogółem dzieci 29,970. Wchodząc w szczegóły, widzimy że w domach rodzicielskich urodziło się 34,337 a między niemi 19,667 prawych i 5,270 naturalnych dzieci. W domach zaś nie rodzicielskich, to jest w szpitalach urodziło się w Paryżu 5,633, z których 401 prawych i 5,232 naturalnych dzieci. Wniosek: *że kiedy prawie tyle się rodzi naturalnych dzieci w szpitalach, co w domach rodzicielskich* (różnica mała między 5,270 a 5,232 tylko 38) *rozwolnienie obyczajów bez porównania jest większe w klassie obywateli dostatnich, niżeli ubogich.* Ogólna summa prawych 19,468, naturalnych 10,502, czyli więcéj niż połowa tyle. Z téj ogólnéj summy dzieci naturalnych, tylko 2,418 było takich, które rodzice uznali za swe dzieci, reszta zaś to jest 8,804 w ciągu 1826 roku było opuszczonych od rodziców.

3. W tymże roku urodziło się 1,547 dzieci nieżywych, to jest 810 chłopców i 737 dziewcząt.

4. W tymże roku zawarto 7,751 małżeństw, z tych było 6,456 kawalerów z pannami, 368 kawalerów z wdowami, 708 wdowców z pannami i 222 wdowców z wdowami.

5. W tymże roku umarło w Paryżu 25,341 mieszkańców miasta i przybyłych na 713,966 ludności samych mieszkańców, z tych umarło w domach 15,647, w szpitalach cywilnych 8,901, to jest połowa. (*NB.* Gotowy stosunek ubogich z bogatymi, posłużyć mogący do wnio

sku wyżéj pod liczbą 2 podanego); w szpitalach wojskowych zmarło 411, w więzieniach 50. Tych zaś których trupy to w Sekwanie to na ulicach poznachodzono było 332, a między niemi 278 mężczyzn i 57 tylko kobiet.

6. W tymże roku, umarło w Paryżu z ospy ludzi 240 a to w takim stosunku że dzieci trzyletnich było najwięcéj zmarłych z téj choroby, to jest 39, bo tych które w pierwszym roku życia umarły było tylko 25, czteroletnich 26, siedmioletnich 6, ośmioletnich 2, od pietnastu do dwudziestu lat mających 13, od dwudziestu do dwudziestu pięciu mających 27, od dwudziestu pięciu do trzydziestu 19, po roku trzydziestym już tylko trzech ludzi umarło z ospy, to jest w 31 roku jeden, w 66 roku życia ieden i w 65 roku jeden człowiek.

7. Na całkowitéj ludności Francji 31,000,000 urodziło się w ogóle dzieci w 1826 roku 973,986, to jest prawie miljon, zmarło zaś 798,012, między któremi było 154 stuletnich starców; przewyżka zatem urodzonych nad zmarłemi jest 175,974.

Na ogólnéj summie urodzonech 973,986 było 503,532 chłopców i 470,454, naturalnych 69,392, z których siódma część prawie przypada na Paryź.

8. Małżeństw w całym kraju było 248,674.

Na ogólnéj summie zmarłych 798,568.

9. Porównywając tabelle 1817 roku z tabellami 1825 wypada: że w tym ostatnim urodziło się dzieci więcéj niż w pierwszym o 29,861, między któremi o 23,022 więcej prawych, a o 6,839 więcéj naturalnych dzieci. Małżeństw zawarto w 1825 więcéj niż w 1817 o 38,430. Umarło zaś w 1825 roku więcéj niż w 1817 o 49,789. Porównywając przewyżkę lizby urodzonych w 1825 nad liczbą urodzonych w 1817 roku z przewyżką zmarłych w 1825 widzimy że rok ten mniéj był szczęśliwy, bo liczba zmarłych większa była o 19,928.

O handlu niewolnikami.

Pewen Francuz niedawno przybyły do kolonji na oceanie spokojnym donosi między innemi: że czytał świeże cyrkularze przez ministra marynarki wydane w celu przeszkodzenia porywaniu murzynów na brzegach Afryki, i przywożenia ich do kolonji francuzkich; ale dodaje tenże podróżny, że wola ministra dopóty będzie bezskuteczna, dopóki rozkaz 27 lutego 1760 nie będzie skassowany; handel murzynami nieustanie, choć prawa i ministrowie królewscy do tego dążą, dopóki Mulaci i Europejczycy, w małéj wprawdzie liczbie pożenieni z mulatkami pełnić będą w kolonijach obowiązki wojskowe i cywilne, i dopóki obywatel tamtejszy uskarżający się na ten obmierzły handel, nie tylko nie będzie słuchany, ale nadto jeszcze przymuszony do opuszczenia kraju, aby uniknąć niebespieczeństw na które za uczucia ludzkości, i obronę praw człowieka życie jego jest zawsze narażone.

Jeśli teraźniejszy handel niewolnikami przez okręty francuzkie prowadzony nie nosi imienia *handlu*, tedy mu służyć powinno jeszcze ochydniejsze imie haniebnego rozboju. Nie dawno wiele bardzo wsi na brzegach Afryki było spalonych, nieszczęśliwi mieszkańcy popoporywani z płomieni na okręty rozbojnicze. Nie godni imienia ludzi, naczelnicy tych wypraw chcąc niby posłusznymi być prawom, zawsze przed swoim napadem, czynią przełożenia naczelnikom gromad murzyńskich, jak gdyby dobrowolnie chcieli od nich nabyć ludzi. Po odrzuceniu, jak się można domyślić takich propozycji, gdy największa spokojność panuje w ubogich chatach Murzynów, kiedy proponująca i odrzucająca te propozycje strona zdają się być z sobą w przyjaźni, łotry, białego koloru skórę mający, zapalają w nocy wsi całe które będąc budowane zwykle z drzewa, po kilku godzinach, szczątków nawet dla schronienia się w nich dzikiemu zwierzowi po sobie niezostawiają: wtedy to nieszczęśliwych ze snu obudzonych porywają i wśród krzyku wołających o ratunek, ojców dzieci, braci, i przyjaciół. Wychowanie murzynów w kolonjach francuzkich zwracało także uwagę tego podróżnika; mówi on że po miastach na dziesięciu dzieciach murzyńskich, siedem odbiera wychowanie, a trzy tylko w stanie zwierzęcéj niewiadomości pozostaje; we wsiach zaś na dziesięciu dzieciach jedno tylko odbiera wychowanie. Handel ten tak wielkie przynosi korzyści, że zdaje się iż niepodobna aby prawa zupełnie mu zagrodziły drogę; następujący przykład lepiéj przekona czytelnika: 482 niewolników ukradzionych przez rozbójników francuzkich na brzegach Afryki, kosztują 74,710 fr: (licząc tu same koszta wyprawy, bo rozbójnicy za nie płacą), ci sami skradzeni niewolnicy sprzedani zostali za 1,446,000 fr: a od 1815 roku wyrachowano że zysk wynosi 195,000,000. Tam więc gdzie niewolnik jeden kosztuje 25 złotych polskich, a przedaje się po 4,676 zł. wykorzenić podobny handel zbyt jest trudno.

Licytacja.

Dnia 7 t. m. o godzinie 3 na targu Muranowskim konie, doroszka i meble dnia 10 t. m. o godzinie 10téj rano, Sukna różnego gatunku w starém mieście Nr. 67 przy ulicy Zakroczymskiéj Nr. 1841; o godzinie 3iéj po południu różne meble przez publiczną licytacją sprzedane zostaną. Dan w Warszawie d. 5 listopada 1828 roku.

Fr. Rydecki *K. S.*

Doniesienie.

W kontynuacji uprzednich ogłoszeń, rządca domu pod liczbą 493 przy ulicy Miodowéj sytuowanego, podaje do publicznéj wiadomości, iż w pawilonie stykająym sie z possessją W. Kernerowéj, po zupełném ustąpieniu Szowego, dotychczasowego dzierżawcy. znajduje się na parterze, na pierwszém i drugiem piętrze kilka appartamentów od 6 do 12 pokojów z stajniami i wozowniami, oraz kilka appartamentów kawalerskich od 2 do 4 pokojów zawierających, bez kuchni i stajni lub ze stajnią, prócz tego są do najęcia dwa magazyny na dole, każdy z kilko pokojumi, oraz stajnie i wozownie bez apartamentów.

Do dzisiejszege numeru gazety, dołącza się numer 111 Dziennika obwieszczeń.